

Elbląg. Po sukcesie tancerzy

Nadzieja na olimpiadę



Przed tygodniem, na własnym parkiecie, elblążanie wytańczyli złoty medal mistrzostw świata.

Za 8 lat formacje tańeczne będą walczyć na igrzyskach olimpijskich. Zanim do tego dojdzie, nadal najważniejszą imprezą dla tancerzy będą mistrzostwa świata. Tutaj, o czym było głośno w ostatnich dniach, wielki, „złoty” krok, ku popularyzacji w Polsce tańca jako dyscypliny sportowej, uczynili elblążanie.

W minioną sobotę - po trwających ponad 10 godzin emocjach i ceremonii wręczenia złotych medali mistrzostw świata elbląskiej formacji „Jantar” - poprosiliśmy o ocenę sukcesu jego głównego sprawcę, trenera Antoniego Czyżyka.

- Jest to najpiękniejszy dzień mego życia. Po 13 latach pracy wywalczyliśmy dla Polski pierwszy i to najcenniejszy, bo złoty medal mistrzostw świata. Ten sukces jest wynikiem pracy całej formacji; nawet najlepiej pomyślany program z najdoskonalszą ilustracją muzyczną nie znajdzie uznania u arbitrów, gdy zawiodą wykonawcy. Moi tancerze rozkręcali się stopniowo od eliminacji i dali prawdziwy koncert swoich umiejętności w finale. To nam zagrano hymn narodowy, a takie chwile przeżywa się najbardziej.

Wiadomo już, że za 8 lat formacje tańeczne zaprezentują się w sportowej walce podczas igrzysk olimpijskich.

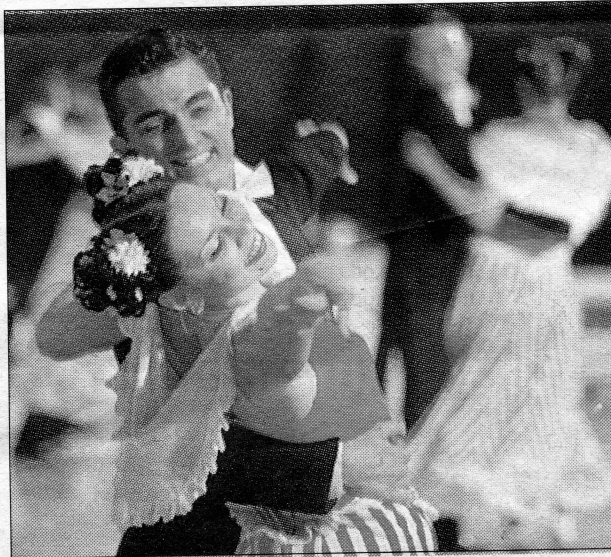


Antoni Czyżyk (stoi po prawej) oklaskuje swych tancerzy po występie.

pijskich. Programy, oceniające przez jurorów, będą musiały składać się z obowiązkowych figur, bez których formacja nie zdobędzie punktów.

- Jestem dobrej myśli, mamy młody zespół i bardzo duże tańeczne zaplecze - mówi A. Czyżyk. - Złoto w mistrzostwach świata z pewnością wpłynie mobilizująco na tancerzy, myślę także, że przysporzy nam większego grona sympatyków. Mam nadzieję, że dobry klimat wokół ruchu tańecznego, jaki mamy w Elblągu, sprawi, iż będziemy mieli swoich sportowych reprezentantów na igrzyskach olimpijskich.

(am)



Tancerze z Mołdawii przygotowali program, oparty na muzyce country.